

Publikowanie wizerunku dzieci i nastolatków w internecie może się wiązać z poważnymi zagrożeniami – zdjęcia czy filmy mogą się stać powodem hejterskich ataków, ale też mogą zostać przerobione przez sztuczną inteligencję czy wykorzystane do przestępstw seksualnych. Jak wynika z badań zleconych przez Biuro Rzecznika Praw Dziecka, zdecydowana większość młodych ludzi sprzeciwia się udostępnianiu ich zdjęć bez zgody, a 17 proc. uważa, że wizerunki osób w ich wieku w ogóle nie powinny trafiać do sieci. Mimo to problem w social mediach wciąż jest obecny. Najczęściej zdjęcia publikują rodzice i nauczyciele.

*– Do Biura Rzeczniczki Praw Dziecka wpływa coraz więcej spraw, w których same dzieci, ale także osoby dorosłe informują o tym, że ich wizerunek został udostępniony bez ich zgody, a czasami także bez ich wiedzy. My w takich sytuacjach podejmujemy tzw. interwencje indywidualne, czyli zwracamy się do podmiotu lub osoby, która ten wizerunek udostępniła, z prośbą o wyjaśnienia, dlaczego to się wydarzyło, ale także o usunięcie, jeżeli takiej zgody faktycznie nie było. Widzimy, że ten temat staje się coraz bardziej aktualny. Coraz więcej osób, zarówno dzieci, nastolatków, jak i rodziców, osób dorosłych, zwraca uwagę na to, co się dzieje z ich wizerunkiem – mówi Monika Horna-Cieślak, Rzeczniczka Praw Dziecka.*

Z badania przeprowadzonego przez PBS na zlecenie Biura Rzecznika Praw Dziecka na grupie ponad 1,6 tys. osób w wieku 12–17 lat wynika, że zdaniem 74 proc. badanych publikowanie wizerunku bez zgody przedstawianej osoby jest szczególnie szkodliwe. Jest to wymieniane w trójce największych zagrożeń w internecie, obok hejtu (84 proc.) i stalkingu (77 proc.). 29 proc. nastolatków przyznaje, że doświadczyło pogorszenia samopoczucia z powodu takiej publikacji.

*– Młode osoby wskazały nam, że udostępnianie czyjegoś wizerunku w internecie może doprowadzić do tego, że ta sama młoda osoba, której wizerunek został udostępniony, może mieć poczucie obniżonej samooceny. Może też odczuwać brak kontroli dotyczącej własnego życia. Może to doprowadzić chociażby do kryzysu zdrowia psychicznego, a także niestety do przemocy rówieśniczej, hejtu czy przerabiania zdjęć – podkreśla Monika Horna-Cieślak.*

*– Z publikacją wizerunku dziecka w sieci, w szczególności na otwartych mediach społecznościowych, wiąże się bardzo dużo zagrożeń. Taki wizerunek może zostać przetworzony, rozpowszechniony lub wykorzystany przez pedofilów w celach przestępczych – wymienia Adriana Denys-Starzec, adwokatka.*

Tworzenie i przerabianie zdjęć lub filmów przez sztuczną inteligencję zostało uznane za szczególnie szkodliwe przez ponad połowę uczestników badania BRPD.

*– Deepfaki czy sztuczna inteligencja mogą zintensyfikować zagrożenia związane z rozpowszechnianiem wizerunku dziecka w sieci, dlatego może on zostać przetworzony. Już teraz mamy do czynienia z nagminnym wykorzystywaniem podobizn dzieci i przetwarzaniem ich. Tworzone są tzw. deepnude, które polegają na cyfrowym doklejaniu wizerunku dziecka do nagiego ciała. Na pewno wpływa to na rozpowszechnianie wizerunku dziecka w ten sposób, że staje się ono jeszcze bardziej podatne na zagrożenia przestępcze – dodaje Adriana Denys-Starzec.*

Jak wynika z badań BRPD, 69 proc. nastolatków publikuje swoje zdjęcia lub nagrania w internecie. Jeśli chodzi o publikacje osób trzecich, to najczęściej materiały z udziałem nastolatków udostępniają ich znajomi (49 proc.) oraz rodzice (43 proc.). Co czwarty badany przyznaje, że zdjęcia lub filmy z ich udziałem były publikowane przez nauczycieli. Co więcej, 38 proc. nastolatków deklaruje, że nauczyciele nie pytali ich wcześniej o zgodę na publikację ich wizerunków. Gdy materiały zamieszczają rodzice,

odsetek ten wynosi 30 proc., a w przypadku znajomych – 23 proc. Jednocześnie 75 proc. uczniów uważa, że takie pytanie powinni usłyszeć z ust nauczyciela, a 68 proc. uważa, że powinni to z nimi wcześniej uzgadniać rodzice.

*– Dziecko każdorazowo powinno być pytane o zgodę na rozpowszechnianie własnego wizerunku i to jego zgoda przeważa. W sytuacji, w której dziecko się sprzeciwia, a rodzic wyraża zgodę, każdorazowo powinniśmy uwzględnić najlepszy interes dziecka, czyli jego sprzeciw powinien nas przystopować przed rozpowszechnianiem jego wizerunku w sieci – dodaje adwokatka.*

*– Wizerunek dziecka w Polsce jest chroniony. I o tym trzeba wiedzieć. Nie jest tak, że my, dorośli, możemy go udostępniać bez jakiegokolwiek odpowiedzialności w internecie. Tym bardziej że dla młodych osób jest to sytuacja stresująca, niewłaściwa – podkreśla Monika Horna-Cieślak.*

Regulacje prawne dotyczące publikowania wizerunku znajdują się w czterech aktach prawnych: Konstytucji RP, Konwencji o prawach dziecka, Kodeksie cywilnym oraz ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Mimo to świadomość tego, jak sprawa wygląda w świetle przepisów, wciąż jest niska.

*– Cały czas musimy podejmować działania edukacyjne, których celem jest zwiększanie naszej wiedzy na temat tego, jak w sposób prawidłowy udostępniać wizerunek dziecka w internecie, ale także musimy zadać sobie pytanie, czy w ogóle jego udostępnianie jest czymś dobrym – wskazuje Rzeczniczka Praw Dziecka. – Przygotowaliśmy kampanię społeczną „Więcej szacunku dla młodego wizerunku”, którą adresujemy do szkół w Polsce. Przekazaliśmy szkołom scenariusze zajęć, materiały edukacyjne i plakaty, w których uczymy, w jaki sposób udostępniać wizerunek dziecka w świecie wirtualnym, ale także edukujemy, czy w ogóle powinniśmy to robić.*

Biuro RPD zachęca również dorosłych do tego, żeby zaczęli rozmawiać z młodymi ludźmi o tych sprawach i każdorazowo pytali ich o zgodę na zrobienie zdjęcia czy filmu i ich umieszczenie w sieci.

*– Aby realnie chronić wizerunek najmłodszych, przede wszystkim trzeba edukować. My dorośli nie wiemy, jakie zagrożenia mogą być związane z publikacją wizerunku dziecka w sieci. Po drugie, korzystajmy z rozwiązań prawnych, które już mamy, ale w rozsądny sposób, żebyśmy my, dorośli zapewnili dzieciom jak największe bezpieczeństwo w sieci, żeby swobodnie mogły się po nim poruszać. Nie należy zakazywać rozpowszechniania wizerunku, bo ten sposób ma zagwarantować dziecku autonomię w zakresie autoprezentacji – ocenia Adriana Denys-Starzec.*

*Źródło: Newseria*